O

SRZODKACH

ABY

REFORMA

ZYDOW W POLSCE

MOGŁA BYDZ SKUTECZNĄ

przez

MOWSZĘ JANKIELOWICZA.

W WARSZAWIE
w Drukarni Piiarskiey.
1819.

1819 *dnia* 15 *Maja*

Drukować pozwalam:

BOHUSZ.

O SRZODKACH

Aby Reforma Żydów w Polsce mogła bydź skuteczną.

Niezaprzeczam listu przezemnie do iednego z Panów proiekcistów naszey reformy pisanego. Niespodziewałem się takiego z niego skutku, aby on w tylu publicznych pismach był ogłoszonym (*a*). Pisałem ów list w czasach innego położenia i inney opinii; spodziewać się w ów czas nie można było i prędkiego i tak stałego pokoiu, żeby aż o nas pomyślano i tak wiele pisano; dzieło wreście prywatnego w zakącie piszące się uważałem przeciw moim współ-wyznawcom raczey za potwarz, a niżeli za tę doskonałość, któraby w ślady Moyżesza wstępować mogła; i dla tego chciałem wstrzymać niewczesny przeciw nam popęd, ofiaruiąc autorowi pewną okrągłą sumkę. Lecz gdy dziś tyle proiektów do reformy Żydów

---

a) Znayduie się on i w Pamiętniku Warszawskim na rok 1815 w Nrze 12 na karcie 546.

wysypało się, i gdy można iuż wierzyć nadziei, że cokolwiek z nami w skutku postanowionem bydź może, przedsięwziąłem i ja otworzyć prawdziwe czucie i zdanie moje. —

Jestem Żydem, lecz Chrześcianie Polacy przewyższyć nie mogą mnie przywiązaniem do ich ziemi, na którey według pism i podań naszych, przodkowie moi więcey iuż od wieków sześciu zasiedzieli się. Miłość do kraju Polskiego przemieniła się iuż w moią naturę, wyssałem ią ze krwi i powiększyłem z nauki moich przodków, którzy podobnież Polaków kochali, i do ich kochania mocne mi od dzieciństwa wpoili wrażenie. Oni mi to zawsze powtarzali: „kochay ten Naród! iest on mię„dzy wszystkiemi Narodami różniący się z „łagodności swego charakteru i z obyczaiów. „Naród ten“ powiadali mi: „w okoł siebie „graniczące wielkie Państwa od głębi pułnocy „przez wschód ku południowi podbił i do sie„bie przywiązał, nie woyną, nie potęgą swe„go, chociaż zawsze strasznego oręża, ale „raczey łagodnością to iest: przez Unie tak „dalece: iż sąsiedzkie Narody, chociaż z sie„bie były potężnemi, cisnęły się iednak same „do Polaków, aby bydź ich braćmi, oraz „ich praw i obyczaiów uczestnikami. Ich „to łagodność i ich obyczaie zaludniły wiel„kie niegdyś i liczne miasta Polskie Niemca„mi; ich też winniśmy łagodności, że i my, „z krajów do krajów wyganiani, w Polsce „znaleźliśmy przytułek swobodny, i w niey

„ spokoyni od tylu iuż wieków wszystkie Po-
„ laków losy dzielemy.“

Te przodków moich słowa zawsze mi tkwiały w żywey pamięci i aż do zgonu niewygasną. Ci co mnie znaią, muszą mi oddać sprawiedliwość mego do Polaków przywiązania. Jam to w czasie pierwszego powstania tyle mów zapalaiących do miłości tey ziemi pisał, i w Bóżnicy prawił; jam na obronę Polski dwóch moich synów napoiwszy zapałem, wyprawił, którzy poszli pod komendę Józefa Berki i oba w woynie polegli. Składałem na ratunek Oyczyzny ofiary, iakie mogłem, w reście upadek Polski równo z iey rodakami opłakałem. —

Znam moich wspól wyznawców, i przekonany byłem oddawna o konieczney potrzebie ich reformy. Jestem stary, lecz na przykład dla nich gotów iestem ieszcze w moie słabe i nieusposobione ręce, wziąć pług i pokazać im iak maią uprawiać i i szanować tę ziemię, którey chlebem tak dalecy przodkowie siebie i ich wyżywili. Dam z siebie przykład wszystkich warunków reformy; aby tylko reforma ta była doskonałą również iak i skuteczną. —

Nie przedsięwziąłem ia tu pisać do reformy Żydów proiektu, iest iuż ich za nadto. Doskonałość i skuteczność reformy zaięła uwagę moią, a w tym względzie postanowiłem roztrząsnąć:

1od. żeby reforma była doskonałą, na iakich powinna się opierać zasadach?

2re. co iest na przeszkodzie że reforma nawet doskonała, nie może bydź skuteczną?

3cie. czyli przeszkoda ta, oprócz reformy Żydów, nie iest szkodliwą kraiowi?

4te. iakie są śrzodki na uchylenie tey przeszkody, a ztąd na dopięcie celu, iżby i kray podzwignąć i skutecznym zreformowaniem Żydów go uszczęśliwić? —

W rozwiązaniu tych zagadnień, nie ieden postrzeże myśli, które za żydowską zuchwałość poczyta. Lecz zamiar móy niech mnie usprawiedliwia; życzę dwa ludy widzieć uszczęśliwionemi, nawzaiem siebie kochaiącemi, nawzaiem siebie wspieraiącemi, i zjednoczonemi. A ieśliby miało bydź złym, że o tym pisze żyd, na to odpowiadam: iż zamierzone przezemnie prawdy łatwiey iest dowodzić żydowi, niżli komu innemu; bo wiele tu przekonywam własnym naszym przykładem. Jeśli zaś w moich zasadach mylę się; o iakże będę szczęśliwy, gdy pismem tym któremu z uczonych dam powód, do gruntownieyszego zasad mych zgłębienia, do ich skrytykowania, a tym samem naprowadzenia mię: że sam, a nawet z ochotą, pismo me poprawię, lub go całkowicie odwołam, aby tylko osiągnąć cel

moich życzeń to iest: Polaków szczęśliwość i sławę!

I. O zasadach do Reformy Zydów.

Zastanowić się wprzód wypada nad niektóremi iuż praktykowanemi, iako i projektowanemi reformami, a ich mnieysza lub większa doskonałość wykaże sama, iakie bydź powinny do reformy żydów zasady.

Naypierwey zwracam uwagę na reformę Pruską 17 Kwietnia 1797 r., iako w kraiu tym praktykowaną. Reforma ta zdawała się mieć za cel, aby liczbę żydów w Polsce przez Rząd Pruski zaiętey tak zamknąć, iżby ona się żadnym żydem zagranicznym niepowiększyła, krajowych zaś żydów ściągnąć do miast tak dalece: iżby po wsiach żydzi rolnictwem tylko trudnić się chcący, pozostali. Lecz pokazało się: że co innego pisano, a co innego działano w istocie. Ani ieden prawie żyd ze wsi do miasta przeniesionym nie został, ani ieden żyd przekupstwa lub szynku nie zamienił na rolnictwo. Przez deklaracyą 6go Lutego 1802 roku zgwałcono mieyscowe Polskie ustawy, bo przywileje odwieczne żydom w miastach Polskich mięszkać zabraniaiące skassowano, a dla ich napełnienia, żydów z prowincyi Pruskich ściągnięto. Reformy więc tey Pruskiey ten

pozostał skutek: iż Prusy swoich żydów się pozbyły, a miasta niegdyś Polskie zamieniły się w Prusko-Zydowskie. I ieżeli żydzi dziś tak wielkie na siebie ściągnęli narzekanie, przyznać WMPanowie sami musicie, że to narzekanie powiększyli wyłącznie owi żydzi cudzoziemcy; oni to bowiem z obyczaiami tey ziemi nieobeznani, i z nią nie maiąc nic wspólnego, nie mogli w uczuciach swych mieć zaszczepionego, naymnieyszego do niey przywiązania, owszem ze sprowadzicielami swoiemi Narodem Polskim pogardzaiąc, nietylko że w miłości ku Polakom różnili się i różnią się od nas odwiecznie tu zasiedziałych, ale nadto zuchwalstwem swym zarazili naszych żydów młodych. Z resztą reforma Pruska iest tylko powierzchowna, i zgoła na moralne i wewnętrzne reformowanego narodu przekonanie niedziałaiąca; bo żyd czy na wsi czy w mieście, według tey reformy, nie przestanie bydź żydem od Chrześcian odróżniaiącym się, a swoiey narodowości się trzymaiącym. A nawet Pruska ta reforma i co do powierzchowności żadnym bydź nie może do naśladowania wzorem, gdyż iey główny zamiar niebył reformować żydów w Polsce, ale raczey oczyszczać Prusy od żydów, przez ściągnienie ich do Polski.

Polskie do reformy proiekta zacząwszy od proiektu Seymu czteroletniego, w rozprawie, *o żydach przez Tadeusza Czackiego* umieszczonego, aż do dziełka bezimiennego autora

Sposób na Zydów, zaymuią, co do powierzchownéy żydów reformy materyały dokładnieysze i do mieyscowości stosownieysze. Lecz w nich wszystkich niedostaie nic na moralne żydów przekonanie biiącego. Moyżesza praca żadnego nie osiągnęłaby skutku, gdyby iéy narzędziem niebyły śrzodki na wewnętrzne umysłowe siły działaiące. Wszakże tu idzie o zreformowanie ludu, którego sami Panowie nazywacie Narodem, niedość więc iest podać do reformy śrzodki choćby nayłagodnieysze, albo mniey łagodne; lecz trzeba Narodowi dać iaki wewnętrzny pochop, aby on sam reformować się chciał, i do téy reformy z pobudek własnego przekonania był zniewolony, a tak aby oba ludy łącznie i z wzaiemną pomocą do téy reformy przyłożyły się. Jedynie bowiem pomoc tylko wzaiemna, pożądany skutek odnieść będzie mogła.

Co do dziełka *Sposób na Zydów.* Ono nie iest żadnym proiektem do reformy; bo ieśliby według niego Zydzi z Polski mieli bydź wygnanemi, więc nie zostawałoby nic do reformowania. Jednakże autor sposobu na żydów nie iest pierwszym co zaproiektował z Polski żydów wygnanie; ci, co przeciw niemu narzekaią, niech przeczytaią reformę Pruską, wyżey przezemnie wspomnioną 1797 roku, a w niey w rozdziale I. w §§. 11, 14, w rozdziale II. §§. 2, 3, w rozdziale III. §§ 2, 5, 7, 19, i t. d. znaydą postanowienie podobnegoż żydów z Polski wygnania; ta tylko między

temi dwóma pismami zachodzi różnica: iż autor sposobu na żydów, chce mieć ich wszystkich bez różnicy wygnanemi, Pruska zaś reforma stanowi wygnanie na żydów z obcego kraju przybywaiących, oraz na żydów tuteyszych reformować się niechcących. Żaden bowiem nakaz prawa nie może bydź skutecznym, bez obostrzenia go pewną karą: tak też i reforma żydów bez pewnego zagrożenia bezskuteczném by tylko była pismem — Mówiąc bezstronnie iest między naszemi żydkami motłoch, dla którego reformy wyczerpać wszystkie łagodności źrzódła byłoby bezskutecznym; na nich więc musi bydź postanowiony pewny zagrożenia rodzay, aby tylko to zagrożenie było uproporcyonowane, i zawsze w skutku mądrey reformy kierowane.

Reformę Francuzką znayduię bydź trafnieyszą od wszystkich wyżey tu przezemnie wymienionych. Po wygnaniu żydów z Francyi, znaleźli się oni tam w prowincyach od Niemiec przyłączonych, a to razem z przyłączeniem tychże prowincyi, mianowicie w Alsacyi, Lotaryngii i Mieście Metz. Zgromadzenie Narodowe przez dekret 27 Września 1790 przypuściło wszystkich bez wyiątku żydów do obywatelstwa, zapewne rozumieiąc: że tego tylko niedostawało do zreformowania żydowskiey narodowości. Postrzeżono się potym na błędzie i przez dekret Cesarski 30 Maja 1806 zawieszono na rok ieden exekucyą wyroków i kontraktów przeciw rolnikom na korzyść ży-

dów zawartych, a tym czasem nakazano Sobor czyli Sanhedrin, celem którego było nie powierzchowna żydów reforma, ale moralna; nie reforma wiary, ale oddzielenie polityki od wiary. Przez to chciano zniszczyć narodowość żydowską, a przywiązać ich z własnego ich przekonania do narodowości krajowey. Zebrani na Sanhedrin Rabini i inni uczeni żydzi uchwalili: że ich iest obowiązkiem poddać się aktom Stanu Cywilnego (to iest aktom urodzeń, śmierci, ślubów i rozwodów, przez Urzędników Stanu Cywilnego utrzywywanym) że Talmud zabrania tylko małżeństwa między żydem a poganinem, a że Chrześcianie niemi nie są, zatym wolno żenić się, i iśdź za mąż z Francuzami — że Francuzi w oczach żydów są ich braćmi — że prawa żydowskie przepisuią też same stosunki między Francuzami niebędącemi religii żydowskiey, co między iednym żydem a drugim — że żydzi zrodzeni na ziemi Francuzkiey, uważaią Francyą iako własną oyczyznę; maią obowiązek ią bronić, oraz bydź posłusznemi prawom Francuzkim — że prawo żadney professyi żydom nie zakazuie, i że lichwa iest prawem żydowskim zakazana. Uchwała ta Sanhedrinu przez dekret Cesarski 17 Marca 1808 zamieniona została w prawo; a prócz tego ieszcze wyszedł teyże daty dekret Cesarski stanowiący wad żydowskich zewnętrzną reformę (*b*), która bardzo może bydź uży-

---

b) O to iest treść tego dekretu, którego mi w języku Hebrayskim Zydzi z Francyi przysłali.

użytą do materyałów, iakie w proiektach Polskich względem powierzchowney żydów Polskich reformy są iuż zebranemi.

Reforma ta Francuzka skutek swoy brała, gdyż dwa sobie przeciwne ludy z pobudek wewnętrznych do głównego iey celu przykładały się. Polacy na własney ziemi widzieli Fran-

---

§. 1. Zawieszenie dekretem 30 Maja 1806 roku ustanowione, zniesiono.

§. 2 i 3. Lecz wszelki obowiązek z pożyczki przez żydów: dla Francuzów nieletnich bez upoważnienia opiekunów, dla żon bez upoważnienia mężów, dla woyskowych bez upoważnienia ich starszych, uznano za nieważny a nawet nieważny względem cessyonaryusza.

§. 4 i 13. Wszelki wexel, obligacya lub obietnica żydowi przez Francuza nie kupca, nie może bydź wykonywaną dopóki okaziciel niedowiedzie: że dostawił całkowitą i bez oszukaństwa walutę. Prawo to ma służyć nie tylko na przyszłość, ale i na przeszłość.

§. 5. Kapitał pożyczony wyżey nad 5 procent, chociaż sposobem taynym, będzie zredukowany, a wyżey nad 10 procent będzie za lichwę ogłoszony i znieważony.

§. 6. Trybunały są upoważnione dać stosowny odkład na wypłatę kapitałów nielichwiarskich.

7. Żaden żyd nie będzie mógł przedsiębrać żadnego handlu, aż po otrzymanych od Prefekta, od Municypalności, od Synagogi i t. d. zapewnieniach, że żył poczciwie i niezaymował się ani lichwiarstwem, ani przekupstwem zakazanem.

8. Swiadectwa takie będą co rok ponawiane.

9. Prokuratorowie są upoważnieni odwołać każdego czasu wydany patent na handel żydowi, gdy się dowiedzą o iego lichwie lub oszukaństwie.

Francuzkich żydów w szeregach woyskowych równą z Francuzami ochotą za wspólną sprawę krew przelewaiących, z Francuzami zpowinowaconych, i równie z niemi wspólną Oyczyznę kochaiących.

Z tego rozbioru pokazuie się że reforma żydów aby do doskonałości była zbliżoną, powinna mieć zasady nietylko do powierzchowney wad poprawy dążące, ale i na wewnętrzne przekonanie ludu działaiące.

---

§. 10. Wszelki handlowy akt żyda niepatentowanego iest nieważny.

11. Toż samo iest z intabulacyą hipoteczną przez żyda nie patentowanego, gdyby dowiedzionym było że kredyt pochodził z wexlu lub handlu.

12. Wszelki kontrakt lub obligacya nie handlowa dla żyda nie patentowanego podlega inkwizycyi, przez którą dłużnik może dowodzić lichwę lub oszukaństwo, i ieśli to dowiedzie, Trybunał albo może redukować kapitał, albo go, ieśli procenta przenoszą 10 od sta, skassować.

14 i 15 Zyd nie może pożyczać na zastaw służącym, naiemnikom i innym osobom, tylko przez akt Notaryuszowski zapewniaiący że waluta była wyliczona w przytomności Notaryusza i świadków, a to pod utratą zastawy.

16. Zyd nie zamięszkały w Departamentach wyższego i niższego Renu, nie będzie mogł na przyszłość brać tam zamięszkania, a w innych Departamentach tylko w tenczas gdy będzie kupować na własność nieruchomość wieyską i zaymie się rolnictwem niemieszaiąc się w żadne kupiectwo.

17. Zydzi nie mogą dawać zastępców do woyska lecz każdy konskrypcyą zaięty podlega osobistey służbie.

18. Rozrządzenie takie zamierzone iest na lat 10. i t. d. W tymże dniu wyszedł iescze drugi dekret urządzaiący Synagogi i Rabinow we Francyi i Królestwie Włoskem.

II. O przeszkodzie do reformy żydów w Polsce.

Urządzenia te Francuzkie iakkolwiek są dokładnieysze nad wszystkie wyżey przezemnie wspomnione reformy, mogą bydź trafnieyszemi względem zreformowania garstki żydów Francuzkich, nie będą iednak dostatecznemi, czyli wszystko obeymuiącemi, względem żydów Polskich nierównie więcey kraiowi szkodliwych wad maiących. A nadewszystko prawodawca Polski musi mieć na względzie ich znamienitą w Polsce liczbę, bardziey zaś ieszcze zastanowić go powinna przewyżka nadmnażania się żydów nad Chrześciany. To ostatnie Polskim dotąd Pisarzom niezdało się bydź ważnym do zastanowienia się przedmiotem, a przecież Polak powinien się przerazić gdy na rozradzanie się żydów zwróci uwagę.

Gdybym się ja tu otworzył z moią, względem rozradzania się żydów w Polsce wiadomością, ta dla WMPanów nie byłaby przekonywaiącym dowodem, zwyczaynie iak własne pismo piszącego za piszącym. Widzę też że Panowie o naszey ludności, iak i o naszych skarbach dokładney niemacie wiadomości. Jednakże znayduię względem rozradzania się żydów w Polsce iedno wspomnienie w *Rozprawie o Żydach Tadeusza Czackiego*, w którey on na karcie 89 dowodzi: że za Zygmunta Augusta

z powodu ustanowionego na nich podatku, zliczono ich ludność, która według xięgi perceptowey 1551 roku wynosiła żydów oboiey płci dusz 16589; tenże Czacki na karcie 216 teyże rozprawy okazuie, że czasu Seymu 1788 roku było żydów w Polsce, podług iey granic 1772 roku, dusz oboiey płci 900,000. Jenerał K... w piśmie swoim pod tytułem *Rzut oka na Zydow Polskich* twierdzi, że za Zygmunta Augusta nie 16,589, ale było w Polsce Zydów 200,000. Niech i tak będzie. Gdy iednak dodamy, że za Zygmunta Augusta obszerność Polski była rozlegleysza aniżeli po rozbiorze 1772 roku; a zatym każdy łatwo wyrachuie, że w przeciągu dwóch wieków żydzi pomnożyli ludność swoię w Polsce blisko o pięć razy. Gdyby tak się mnożyli Polacy, nie nastapiłby ich upadek, większa ludność prowadziłaby do większego przemysłu, i krajowey zamożności, a przytym nadewszystko byłoby więcey rąk do obrony! trudno zaprzeczyć że ieśli nadal ród żydów będzie się w takimże stosunku naprzeciw Chrześcian mnożył, iak się mnoży dotychczas, w ówczas czy prędzey czy późniey nastąpić musi kiedyś naprzód porównanie, a potym może iedney nad drugą ludności przewyżka.

Pozwolmy że doskonały iaki plan reformy tak żydów ucywilizuie że oni i co do moralności, i co do obyczaiów i co do wszelkiey uległości prawom krajowym, nie będą już zgoła różnili się od Polaków, pozwolmy że

nawet Języka Hebrayskiego zapomną, lecz będą mówili i modlili się po polsku; skoro iednak będą mieli przekonanie iż ich liczba kiedyś bydź może od kraiowców większa, skoro korzyść przemożenia ludnością pozostawać przy nich będzie; zawsze więc będą w nadziei nad kraiowcami kiedyś wygórowania. A przy takiey zostaiąc nadziei, będą też w dumie i potrzebie od kraiowców rozróżniania się, a ztąd składania ludu czyli narodu oddzielnego; będąc zaś ludem od kraiowców oddzielnym i maiącym swóy cel oddzielny, będą też w potrzebie oddzielania się, i powiększania dostatków swoich nad dostatki krajowców, ztąd krzywdzenie i ubożenie krajowców będzie dla nich co raz oboiętnieyszém. A tak przy wszystkich skutkach owey doskonałéy reformy, zawsze pozostawać będzie coś do życzenia i do obawy ieśli reforma ta stosunku wzaiemnego mnożenia się nie zniesie. Zniesienie więc tego stosunku iest naygłównieyszym, a zatym naytkutecznieyszym środkiem reformy. Środek ten we wszystkich praktykowanych, i proiektowanych reformach był opuszczonym. O nim to ja mówić przedsięwziąłem.

Chcąc znieść stosunek między rozradzaniem się żydów a rozradzaniem się Chrześciian, trzeba stanąć na naywyższym punkcie, z którego wypływaią dwie różnice, i z którego można widzieć ich pierwiastkowe rozeyścia się; a ztąd wiedzieć iak ich kierunek poiednać. Żydzi są takiemi ludźmi iak i Polacy, pod iednym-

że

że klimatem' i w tymże samym bogatym czy ubogim narodzie żyią, dla czegoż oni, nieposiadaiąc nawet własnosci ziemskich, mogą wydać i wychować ludności więcey, niżli Polacy? Zkądże wypływaią te różnice w rozmnażaniu się? Oto głównym punktem różnic są wzaiemne zasady *obyczaiów, zwyczaiów i prawodawstwa.* Z nich to postrzegać się daią owe dwa różne od siebie kierunki, względem baczności na utrzymanie i mnożenie się rodu ludzkiego. Tu widzieć można, z iaką troskliwością my poważamy ród ludzki, z iaką bacznością czuwamy nad uszanowaniem kobiet i ich naturalnego przeznaczenia, z iaką gorliwością niemi się opiekuiemy, aby każda kobieta była zamężna, i aby iey naturalne do rodzenia przeznaczenie marnowanem nie było; iak wszystkie nasze względem rodu ludzkiego zwyczaie i ustawy są w ścisłym wykonywaniu, oraz w poważaniu, iako święte i religiyne. Z takich więc zasad płyną odpowiedne im obyczaie, i skutki; każde małżeństwo żyie przykładnie, i celowi swoiemu odpowiada; rozwody iak nayłatwieysze a iednak bez zgorszenia; każda kobieta rodzi od swego doyrzenia aż do starości, w którey iednak czerstwem cieszy się zdrowiem. — Słowem ród ludzki szanuiemy, i ztąd cieszymy się licznieyszym rozradzaniem się.

Dawne przodków WWPanów obyczaie, co do względu na ludzkie rozradzanie się, były przewyborne; płynęły one ze zwyczaiów

i ustaw starożytnych pułnocnych Narodów, które wyczerpnęły ie z potrzeby, natury, i położenia swego klimatu. Religiia WWPanów, co do rozradzania się rodu ludzkiego z naszą wspólna, a którą dawni WWPanów Oycowie z wielką uległością szanowali, obyczaie te wsparła i utrzymała. Dawne Polskie prawa surowe na rozpustę i niepowściągliwość stanowiące kary są dowodem ówczasowych zwyczaiów i opinii względem nieskazitelności obyczaiów. Te dawne Polaków cnoty wydawały też odpowiednie im skutki to iest ludność kraiową. Przy dzisieyszych mieścinach, w których iuż nie mieszczanin, lecz raczey garstka tylko rolników i żydów przemieszkuie, widać zdaleka opodal ślady gruzów, a niekiedy nawet urwiska baszt i warowni, pod lasami i borami widać zagony; a to oboie dowodzi, że dawniey były ludnieyszemi i miasta i wioski. A póki tak trwało, o Żydach w Polsce ledwie było słychać, a o ich reformie ani myśleć niebyło potrzeby.

Lecz późniey zbieg rozmaitych okoliczności dał Polakom zasmakować we zwyczaiach południowych to iest Włoskich a bardziey Francuzkich. Smak ten z wielkim postępem szerzyć się poczał do tyla, iż postrzedz się prawie niedało, iak przyszło do tego: że Polacy obrzydzili wszystko to, co tylko było narodowém; wyrzekli się wszystkich swego narodu osobliwości, i piękności; krajowy przemysł, kunszta i rękodzieła zostawili w zaniechaniu; nic w kraiu niechcieli widzieć ani doskonałym,

ani użytecznym, co tylko nie było cudzoziemskim, a szczególnie Francuzkim; naypierwsze życia potrzeby to iest: napoie, iedzenie, odzienie, pomieszkanie, niemogło bydź inne tylko cudzoziemskie, a przynaymniey po cudzoziemsku zrobione; króy nawet sukien przemienił się na Francuzki, ięzyk Polski raził ucho, iakoż pozostał tylko tyle, ile wykorzenić się nie dał; Polska we wszystkim nudzila, powietrze nawet Polskie stało się niezdrowem — słowem napadła na naród iakaś choroba, która Polaka w Polsce chciała przerobić na Francuza.

Przez paroxyzmy tey narodowey choroby, przez znienawidzenie tego wszystkiego co było oyczystym, a ztąd przez przemienianie wszystkiego oyczystego na zagraniczne, Polacy przemienili i stracili skarb nieoceniony to iest nieskazitelne przodków swoich obyczaie i zwyczaie. Starożytne krajowe ustawy kary na rozpustę przeznaczaiące, stały się przedmiotem śmiechu, religia bezskuteczną, a patryotyzm, tak wiele na Polakach mogący, co do obyczaiów i rozradzania się, został głuchym. Przed upadkiem Narodu postrzegli się były Polacy tkliwie na stracie, wiele i pisali i nauczali, lecz na bardziey dotykaiące przedmioty był czas iuż za krótki. Nastąpiły Rządy obce, a na tey ziemi gdzie piszę, Pruskie. Rząd ten zaiął się nadewszystko widokami finansowemi, woyskowemi a w tych dwóch względach administracyinemi; moralne zaś mniey były obchodzącemi, religia słabła; nasłani do

rządzenia urzędnicy nie zakładaiąc w téy części kraju szczęścia dla swych dzieci, i wnuków, o poprawę obyczaiów mniey byli czułymi. Potym nastąpiły czasy woyny, a obozowość różnych narodów posunęła zepsucie do bardzo wysokiego stopnia. Ztąd to dziś u WWPanów małżeństwa zostaią w oboiętności, a dla swych ciężarów w pogardzie; ztąd stawać się muszą coraz rzadsze nieprzykładne i swemu celowi nieodpowiadaiące; rozwody czy trudne, czy łatwe, zawsze gorszące; mnóstwo panien aż do starości w stanie panieńskim pozostaie, a więcey ieszcze w niedoyrzałey ich młodości są zmarnowanemi to iest: ze zdrowia a przynaymniey ze zdatności do płodu pozbawionemi. Słowem powinności rodu ludzkiego, powinności przeznaczenia świętego zamieniaią się w rozpustę, rozpusta w nałóg, nałogi w zwyczay; a ztąd rozradzanie się coraz mnieysze, i płód coraz słabszy.

Taka postać obyczaiów iak iest odstępną od zniesienia różnicy w rozradzaniu się tak też iest widoczną przeszkodą, aby naydoskonalsza nawet Żydów Reforma mogła bydź skuteczną.

III. Jak przeszkoda ta, oprócz reformy żydów, szkodliwą iest kraiowi.

Rozpusta wiedzie człeka do słabości, chorób i śmierci; takieyże podpada kolei naród z rozpustnych osób złożony. Wzrost i upadek Narodów można rachować arytmetycznie biorąc stosunek z ich obyczaiów, lub rozwiązłości. Rzym zaczynaiący wielkość od małżeństw z Sabinkami, Rzym rozradzanie się szanuiący wstrząsał światem; Rzym rozpustą wyludniony, Rzym do uprawy ról, i do swey obrony obcych iuż rąk potrzebuiący, musiał upaść.

Pozwolmy na chwilę że w Polsce nie idzie o reformę żydów, a zastanowmy się tylko: czy ludność w Polsce iest dostateczną? Spoyrzyimy na Polskie rolnictwo, niech ono pytanie to rozwiąże! Możeż się Polak pochlubić słowy Chińczyka: „Wszystkich gruntów kraju naszego użyliśmy do opatrywania potrzeb życia; nieprzypuszczamy dzikich zwierząt do wspólnego z nami działu ich drogich owoców; ryż ten który iest pierwszym naszym pokarmem, okrywa całą powierzchnią obszernego mocarstwa; same nawet wody są nieiakim sposobem nowego gatunku powierzchniami, na których ile tylko można wznosiemy ruchliwe

„ pomięszkania naszej, na nich pobudowaliśmy
„ pływaiące miasta, aby nie wydzierać rolnic-
„ twu tey części gruntów, któreby gmachy
„ budowy lądowey zabrały, i t. d. “ (c). Lecz
pocóż sięgać Chin? Czyliż rolnictwo Polskie
przyszło do tey doskonałości, iak iest we Francyi, w Anglii a przynaymniey w Niemczech? Czyliż warstaty i rękodzielnie Polskie są tak obsadzone iak zagraniczne? Oto rolnictwo iest ieszcze w stanie początkowym, płody ziemi z odłogów nie wydobyte, do warstatów rąk niestaie; a przecież rozpusta i zbytki, w żywem naśladowaniu istnieią tak iak za granicą!

Tadeusz Czacki w dziele o *Prawach* w Tomie I. na karcie 227 wyrachował, że gdyby połowa powierzchni dawney niegdyś Polski, była uprawioną, wyżywiłaby ludności 58,353,804. Z takiey rachuby pokazuie się, iż w Polsce niedostaie ieszcze ludności czterdzieści kilka milionów. A zatym nie o rozpuście kray wyludniaiącey, nie o utrzymaniu ludności istnieiącey, ale raczey o iey powiększeniu myśleć należy. Sami Panowie czuiecie tego potrzebę, gdy wielkim nakładem sprowadzacie z zagranicy kolo-

c) Słów tych użył Filangieri w dziele swym Nauka Prawodawcza w Tomie II. R. 2. gdzie mówi, o stanie teraźnieyszey ludności Europeyskiey. W tym Tomie II. dowodzi on potrzebę poprawy zasad prawodawstwa Europeyskiego względem rozmnożenia ludności. Rozdział zaś 5ty tegoż Tomu poczyna od założenia takiego: „ *Nierządy i zbrodnie chodzą w nierozerwalnym krewieństwie, iedne z drugich się rodzą. i t. d.* “

nistów. Lecz to właśnie iak gdyby kto, nie tamuiąc biegu rzeki, wlewał w nią wielkiemi naczyniami zkąd innąd wodę, aby staw napełnić. Kołoniści kraiu nie zaludnią, ieśli rzekał rozpusty płynąć bedzie. Niech Polki będą szanowanemi, wydadzą one i wypielęgnuią tysiąc razy więcey rodaków, mieyscowego klimatu iezyka i zwyczaiow.

Rozpusta sama przez się nie zatamuie się, iak woda w przerwie, przez którą z początku chociażby ledwie się sączyła, lecz raz iuż zrobiwszy sobie drogę, coraz silniey przerwę rozprzestrzeniać będzie. A zatym przyiść może czas że oycowie i matki patrząc na niszczenie się swych dzieci płci oboiey, będą płakać że do ich ratunku rodzicielskie fizyczne i moralne siły będą niewystarczaiącemi. Bo cóż nadadzą usiłowania prywatnego w rzeczy społeczności narodowey, ieśli władzą społecznością tą kieruiąca nieprzybędzie z pomocą!

Niemożno zaprzeczyć aby rozpusta i niepowściągliwość publiczna nie była szkodliwa kraiowi, zwłaszcza powiększenia ludności potrzebuiącemu. A gdy ieszcze przypuścić się daie, że rozpusta przez się nietamuie się, lecz owszem że w skutkach swych może się szerzyć; więc ludność krajowa coraz się będzie zmnieyszać, a tak prędzey czy później Naród koniecznie znikczemnieć i upaść będzie musiał.

IV. O śrzodkach do uchylenia tey przeszkody.

Wyrzec się cudzoziemczyzny; przywrócić starodawne Polaków obyczaie — oto w tych słowach są iuż zamknięte wszystkie śrzodki i do uskutecznienia reformy i do uszczęśliwienia Narodu! — Panowie moi! coście iuż potrafili wygrzebać z gruzów, oyczysty wasz język, coście potrafili wskrzesić przodków waszych nauki, coście odnowili ich waleczność, przywróćcież oyczyste wasze obyczaie! Żydzi znaydą w nich ponętę, która przy doskonałey reformie, sama ich do was przywiąże. Sława wasza na wieki rozlegać się będzie! Pokolenia pokoleniom głosić ią będą! Narody będą się o was dobiiać z wami iako z dobroczyncami rodu ludzkiego łączyć się tak iak się łączyły do przodków waszych! Póki wieki liczyć się dadzą, póki prawda, owo bóstwo nieśmiertelne, trwać będzie, póki na świecie ludzie lub cokolwiek ludzkie czyny rozpoznaiącego istnieć będzie; póty Polaków wielbienie i chwała szerzyć się nie przestanie! Religiia, która dała epokę poznania Narodu waszego przed światem, która nigdzie lepiey zrozumianą, nigdzie korzystnieyszych nie wydała owoców iak w Polsce; Religiia tworczyni owych wielkich cnót, które wzniosły Polaków do tak wysokiego szczytu wielkości i chwały; miłość wreście Oyczyzny, pamięć

sławy naddziadów, oto są pobudki do chwycenia się starodawnych oyczystych cnót i obyczaiów. Lecz komuż ia to przypominam? Polakom? w których żywa oyczysta krew płynie, krew pełna zapału do narodowey sławy? i to przypominać mam ja? który właśnież za ten zapał, żyię i oddycham miłością ku nim i uszanowaniem? Nie Panowie moi! Znam aż nadto że każdy z WMPanów gotów iest poswięcić wszystko, aby odzyskać narodowość; lecz są ogólne zawady które tamuią powrót narodowości. — O tych więc zawadach mówić przedsięwziąłem; śrzodki do uprzątnienia tych zawad, będą śrzodkami, które całego tego pisma są przedmiotem.

Z zawad takich zdaią mi się bydź znamienitszemi: 1. Cudzoziemskie młodzieży wychowanie, 2. Cudzoziemskie i do kraju niestosowne prawodawstwo, 3. Rozszerzaiące się w kraju Cudzoziemskie zgorszenia — Nie będzie tu mowy o męszczyznach: z uwag tego oddziału składam dla płci piękney wieniec; płeć ta im iest słabszą, i zaludnienie kraju stanowiącą, tym większego warta iest szacunku i Rządowey opieki.

Wychowanie.

Lat temu kilkanaście za świeżem odrodzeniem się Polski, uniesiony byłem takim rado-

ści zapałem, że niemogąc innéy z siebie na ołtarz oyczyzny złożyć ofiary, postanowiłem wnuczki moie oddać na tak zawołane u nas na prowincyi pensye Warszawskie. Jakoż niezmiernie ucieszyłem się z mego proiektu; tamto, pomyśliłem sobie nauczą się akkuratności i przywyknięcia do pracy, nauczą się bydź rządnemi i wiele umieiącemi gospodyniami, dobremi obywatelkami, iak owe starożytne Polki, co to umiały cenić narodowe zwyczaie i cnoty, umiały szanować dary, które opatrzność na kray ten wylała, a ztąd bydż uczestniczkami sławy, wielkości i tych bogactw, w które opływała dawna niegdyś Polska.

W Warszawie udałem się do iednego ze sławnych metrów pensyi, u którego dowiadywałem się: kto też tu utrzymuie głownieysze pensye żeńskie? Odpowiedział mi: *Iż tu naysławnieysze utrzymują pensye*, (tu wyliczył mi kilka nazwisk, których obiąć pamięcią nie mogłem) *są to*, dodał, *Panie z samego Paryża; iakoż Pensye urządziły tak doskonale: iż nawet służace i służący są rodowitemi Francuzami do tyla: iż tam nic nie można usłyszeć po Polsku.* Osłupiałem! Zdało mi się, iż Polska na nowo iest zawojowana, a to przez nieprzyiaciela, który zawziął się zniszczyć narodowość i ięzyk dokonywaiąc tego naytrafniey, bo od przyszłych matek. — Jak mogą cudzoziemki nauczać bydź Obywatelkami Polskiemi? Wszak do tego trzeba bardzo znać kray, iego zwyczaie, iego przymioty, i wady, iego wreście potrze-

by, aby się było w stanie przekonywać: czym naytrafniey kraiowi przyszłe gospodynie i obywatelki mogą dopomódz, czym do dobra i pomyślności iego, a razem i swoiey przyłożyć się? i do czego przez miłość oyczyzny poświęcić się! Mogąż taką znaiomość posiadać cudzoziemki z narodu bardzo od Polaków rożniącego się i zwyczaiami, i zamożnością i klimatem? Możeż *np.* Francuzka nauczyć tuteyszą przyszłą Polskich włościan i sług Panią, o ich przymiotach i wadach? iak ma użyć ich charakteryzuiącey karności, i ich prostoty obyczaiów? oraz iak ich ratować w ich ciemnocie? aby i siebie i ich uszczęśliwić, a przez to oboie do dobra kraiu przyłożyć się? Możeż obywatelka miasta iednego w Europie z naybogatszych, i naybardziey w zbytki obfituiących, nauczyć ziemiankę Polską tey oszczędności i tey rachuby, iaka ubogiey iey oyczyznie iest odpowiednią? Możeż ciepłego klimatu obywatelka, nauczyć pólkę tey pracy i wytrwałości iakaj w pułnocnych kraiach dla płci żeńskiey iest konieczna; bo gdy u nas iest zimy więcey niżli ku południowi, a zatym w krótszey roboczey roku porze ręce męszczyzn są mniey wystarczaiącemi? Możeż wreście Francuzka wiedzieć, o pierwszych życia potrzebach gospodyni Polskiey? gdy pierwsza niewie iakie u nas rosna iarzyny, ogrodowiny i t. d., a zatym niewie iak Polka ma sposobić żywność? gdy pierwszaj niewie iakie u nas zimno, a zatym niewie iak Polka przeciw ostrości swego klimatu ma bydź hartowaną?... O czci godny Na-

rodzie! Wszak ieszcze wyprowadzon nieiesteś z choroby francuzowania się! Zaraza ta, skutkiem wielkiego mozołu, prawdy i czasu, z iednych części ciała wyruszona, w drugich ieszcze szkodliwie na przyszłość nurtuie! dla przypodobania się tym młodym narodu kwiatom francuzić się będą męszczyzni, one stawszy się matkami, będą uczyć swe córki, co umieią same. O iakże daleką iest epoka, w któréy będzie mogła bydź przywróconą narodowość! ... Lecz w zapale méy rozpaczy wpadła mi uwaga, że Francuzki zapewne uczą tu tych robót i rękodzieł, z których tak sławną iest Francya, i któremi dotąd stroiła nasze Polskie Panie, a ztąd że przez naukę tych robót w kraiu naszym ustanie iuż potrzeba wywożenia skarbów Polskich do Francyi. W takiey więc myśli zrobiłem zapytanie memu szanownemu metrowi; gdy ten z gniewem na mnie się obruszył: *Cóż za żydowskie twoje*, rzekł, *wyobrażenie: aby Panienka na pensyi była wychowana po to: iżby do roboty zasiadła? ... Wieków trzeba nim żydzi przyprowadzonemi bydź mogą do cywilizacyi!*. To wykrzyknąwszy chciał odchodzić; gdy tym czasem ja, iako o niczem ieszcze nie poinformowany, prosiłem go z uniżonością, aby mię raczył dać wiadomość: czegoż tam przecie na pensyach uczą? *Ucza*, rzekł: *Deklamacyi*, *Kaligrafii*, *Ortografii*, *Geografii*, *Kosmografii*, *i t. d. rozumiesz mie?* odpowiedziałem: nie „*Bądź że mi zdrów*“ i odszedł.

Nie tylko ia ale i nie iedna matka wystawia sobie, że te *deklamacye*, *kaligrafie*, są iakieś

nauki, których nigdy nieznała Polska, bo do ich nazwiska Polskich niema wyrazów. Musiałem więc zkąd innąd szukać obiaśnienia, czego na pensyach uczą. Gdy tym czasem ktoś z boku odezwał się (bodayby skłamał), że naygłównieyszą na Pensyach żeńskich było i iest nauką *Język Francuzki*; reszta zaś tylko dodatkiem — Do czegoż ten język Francuzki ma bydź dla Polek tak potrzebnym? Polska z Francyą, ani graniczy, ani z nią handlu, ani żadnego niema związku; nie mówią po Francuzku ani Polscy włościanie, ani słudzy, ani nawet żydzi. Dla czegoż we Francyi nie uczą kobiet języka Polskiego? chociaż Francuzi dobrze wiedzą, że literatura Polska przynaymniey dla erudycyi kobiet, aż nadto iest kompletną. — Uczenie się iakiego bądź języka potrzebuie *wiele czasu*, młodość zaś kobiet iest *zbyt krótka*; czas ich młodości bardzo trzeba oszczędzać, żeby on mógł wystarczyć na nauczenie się tego, co dla uszczęśliwienia ich płci nieodbicie iest potrzebnym; wiadomości iak bydź dobrą gospodynią, obywatelką, iak bydź przykładną matką i żoną, są licznemi i rozciągłemi, w porownaniu z niemi uczenie się języków iest zbytkowe, iest nieużyteczne, iest nawet szkodliwe; bo zabiera czas naypotrzebnieyszy, i ułatwia cudzoziemcom sposobność do wybierania z kraju kobiet, a ztąd do zmnieyszenia rozludnienia się.

Takie szkoły kończąca Panna, rodem i zamięszkaniem Polka, z mowy zaś, ze zbytków i

ze zwyczaiów Francuzka, do żadnych szczegółów ani domowego, ani wieyskiego gospodarstwa nieuspcsobiona, wychowana raczey na Francuzką Panią, nie zaś na gospodynią, iestże ponętą do brania ią za mąż? Rządny i dorabiać się mogący życzy mieć do pracy wspolniczkę nie zaś Panią (*e*). Ztąd to iest że męszczyzni żenienie się spóżniaią, doczekuiąc się pory nim nie staną się Panami, aby byli w możności utrzymać Panie; oczekiwanie to bywa chybnym, lub przy starości nie przyniesie pomyślnego skutku ani dla małżonków ani dla potomstwa, na ciężar opiekunów rodzącego się. Ztąd to mnostwo męszczyzn bezżennych, ztąd to obyczaiów postać, iaka w oddziale II. iest opisaną.

---

e) Po ukończeniu tego pisma wpadło mi w ręce wzorowe dzieło: *Ekonomika powszechna krajowa, przez Hrabiego Stroynowskiego* 1816 *roku*. Zyczyłbym czytelnikom moim odczytać z tego dzieła §§. 1179, 1180 i 1181; ia przytoczę tylko z niego dwa wyiątki. *Nayprzód* gdzie on daie wzór z edukacyi kobiet Niemieckich. „Naymaiętnieyszey familii tam Panna, wie co ma w spiżarni, „co kucharka gotuie na obiad, iakim sposobem ten rozporządzić, co do niego potrzeba i iakiego wydatku? „Zna kredens, bieliznę i ich czystość. Umie trzymać „porządek i ochędostwo w domu, także potrzeby około „młodszego rodzeństwa. A taka dziewica gdy póydzie za mąż, staie się prawdziwą wspólną towarzyszką męża swego, on zaięty służbą, czyli innemi interesami i gospodarstwem, ma przez żonę zmnieyszone „zatrudnienia, gdy ona całe domowe gospodarstwo utrzymuie, a tym ochrania iego maiątek choćby sama nic „do domu niewniosła.‘

Potym

Z drugiey ieszcze strony przykład Pań klassy wyższey, iest wzorem do naśladowania dla klassy niższey, nadto od Pań łatwo przechodzi do służących: te zaś są ogniwem pośrednim między Panami a włościanami; ztąd więc udawaią Panie: i ubogie, i służące i włościanki, pracować wstydzą się, z tąd próżniactwo, rozpusta, i t. d.

Niema tu mowy Panowie moi o pensyach dzisieyszych, które inaczey nogą iuż bydź urządzonemi; (*f*) nie miałem potrzeby o nich dowiadywać się, gdyż wnuczki moie oddawna są iuż zamężami. Wychowałem ie w domu, pracuią na dorobek wspólnie z mężami, bo od dzieciństwa do pracy są wezwyczaionemi; — są rządnemi gospodyniami, bo umieią co rządna gospodyni umieć powinna; nie tęsknią na woiaż do Paryża, bo się po Francuzku nieuczyły; są czerstwemi, ani polskie potrawy, ani

Potym o Polkach tak konkluduie:

„ Słowem wszyscy u nas edukuią swe córki iak mó-
„ wią *na Panie* i dla tego zatrudniaią ich zamęście,
„ że męczczyzni maią wstręt ofiarować się za mężow;
„ biorący bowiem żonę, która zamiast pomocy, przyczy-
„ nia mu tylko kosztu, a nie dzieli pracy gospodarskiey
„ domowey w tę miarę, aby stan męża przynaymniey
„ niepogorszał się, ieśliby się nie mógł poprawić iey pomo-
„ cą; wystawia na zawikłanie swóy maiątek, i stan
„ swóy lepszy zamienia na podległy losowi, i t. d. “

f) Niestety w Nrze 39 Gazety Warszawskiey 1819 roku, czytam takie wyrazy — „ W istocie nic nędznieyszego nieznam nad wychowanie i edukacyą szkolną panienek. Madamy

ani polskie powietrze, mróz, wilgoć, upał, zdrowiu ich nieszkodzą; bo wychowane są stosownie do tego klimatu i kraiu, w którym żyć maią; religiia zdobi ich prawdziwą skromnością, która iest nayzachwyceńsym płci piękney wdziękiem; są szczęśliwemi żonami, i matkami.

Życzyłbym iednak aby zamiast pensyi, szkoła wzorowa narodowa dla płci żeńskiey była ustanowioną, w któreyby dawano wychowanie stosowne, nie iak dla Panien klassy naybogatszey, lecz iak dla panien klassy średniey a między średniemi uboższey: ta bowiem klassa naybardziey naród obchodzić powinna, gdyż iest licznieyszą; w któreyby nieuczono nic zbytkowego, bo na to niepotrzeba szkoły; w któreyby zasiadły nie cudzoziemki, lecz szanowne z narodu wybrane Polki. Te co chcą w Polsce mieć dziatek swych szczęście, potrafią tylko

---

„ Madamy i Ochmistrzynie wyiąwszy niektóre staraią się „ tylko, aby panienka umiała się ubrać, pięknie trzymać, „ tańcować, ułożyć minkę skromną, i ladaiako paplotać „ po francuzku; ale rzadko która dba o to, aby zaszczepić w sercu gruntowną cnotę i moralność, aby nauczyć, „ iakie są obowiązki każdego stanu, i jak w nich kobieta uczciwa postępować sobie powinna aby zasłużyła na „ szacunek ludzi, przywiązanie osób ią otaczaiących, i „ to uszanowanie od wszystkich, które oddala, zniwecza, „ gromi nayzuchwalsze mężczyzn zamiary: aby tym sposobem i mężowi, dzieciom i domownikom istotne sprawiła szczęście, lub osłodzenie ich doli, i t. d." *Życzyłbym odczytać cały ten punkt gazety, a razem i dziełko:* Rozprawa Chińskiego Mandaryna o Kobietach = *o którym ona pisze, a które właśnie w tym mieyscu byłoby przydatném.*

tylko iedne dbać szczerze o uszczęśliwienie Polski. Te co potrafiły sposobić i wysyłać synów w ogień woyny, co ich krwią się oblały, co same siebie odarły z bogactw na ratunek Polski, potrafią tylko same nauczyć prawdziwey miłości oyczyzny! Te co się nieraz kąpały we łzach nad klęskami kraiu swego, co doświadczyły wszystkich okropnych iego przemian i ciosów, umieią iedne czuć iego niedostatek, znać iego rany, a zatym iedne tylko mogą nauczać potrzeby, i sposobów go podzwignienia. Te co liczne na tey ziemi wydały dziatki, co umiały ich zahartować na trudy woienne, na morowe gorączki, na skwary południa i mrozy pułnocy, będą umiały młode narodu ozdoby w czerstwości wychować, i wychowywania nauczyć. Te co od przodków swych na tey ziemi żyły, wiedzą iedne iak na niey żyć, iak z iey płodami obchodzić się i iak iey plonami siebie i naród bogacić. One iedne swą powagą i wzorowym przykładem oswobodzić mogą od błędem wprowadzonych południowych zbytków i zwyczaiów, a przywrócić starodawne własnychże ich naddziadów cnoty i obyczaie.

Prawodawstwo.

Jak pułnoc różni się od południa, tak prawa narodów pułnocnych, względem rozradzania się ludzkiego, winny się różnić od południowych. Przyczyna tego iest widoczną.

W kraiach południowych, prawie co się urodzi to wyżyie; bo i klima iest łagodnieysze, i ziemia bez przyłożenia się ręki ludzkiey więcey wydaie żywności. Gdy w kraiach pułnocnych przeciwnie; chronić trzeba niemowle od srogości pór rocznych, i w pocie czoła pracować na iego wyżywienie. Dla tegoż to ku pułnocy wymierać musi dzieci więcey niżli ku południowi, dla tegoż im bardziey ku pułnocy tym ludność iest mnieysza, a im bardziey ku południowi czyli ku równikowi tym kraie są ludnieysze. Ztąd więc prawa narodów pułnocnych więcey muszą mieć względu i opieki na ludzkie rozradzanie się, a tak całą swą mocą usuwać przeszkody rozradzanie się tamuiące.

Gdzież w przyniesionych do nas prawach Francuzkich (które zkąd innąd mogą bydź dobremi) widzieć się daie ów wzgląd na ludzkie rozradzanie się? Gdzież iest zachęta do małżeństw? Zdaie się, iż prawa Francuzkie nie opiekuią się, lecz raczey toleruią małżeństwa również iak nierządy. Według praw Erancuzkich mąż żonę, obłożywszy dziećmi, może złośliwie porzucić, a porzucenie to, z nędzy i głodu dziatek rozpaczaiącey, nie iest nawet do rozwodu przyczyną. Prawa Francuzkie są nawet dla Polski poniekąd gorszącemi, tak *np. że cudzołoztwo meża iest tylko w tenczas, gdy mąż trzyma i nałożnicę i w spólnym domu.* Gdzież tu iest moralna dla małżonków narodu pułnocnego wzaiemność? ieszcze ustawa żadna żon

Polskich tak nie poniżała; prawem tym zerwana iest sprawiedliwości równowaga, a zerwanie tey równowagi strasznemi zawsze dla narodów grozi klęskami. Prawa takie mogą bydź stósownieyszemi dla Francyi, dla Włoch, iako dla kraiów ludnych, i gdzie wzniesienie ludności, iesli nie przez łagodność klimatu, więc przez kraiową zamożność, iest łatwém; lecz co innego iest w Polsce, tu łatwiey iest wyludnić, do wzniesienia zaś ludności trzeba szczególnieyszéy prawodawców troskliwości.

W teraźnieyszym prawodawstwie iest zasada: ŻE PRAWO MA NA WZGLĘDZIE LUDZKIE ŻYCIE. Z teyto zasady płynie: że niewolno zatracać urodzonego chociaż niedołężnego płodu; że nie wolno dotruć człeka w niewyratowaney wściekliźnie męczącego się; że niewolno dobiiać śmiertelnie ranionego i o śmierć wołaiącego; że niewolno odbierać życia samemu sobie, i t. d. Obok więc tey zasady bydź powinna zasada druga: PRAWO MA NA WZGLĘDZIE LUDZKIE ROZRADZANIE SIĘ; a z takiey zasady mogłyby płynąć różne szczególne poddziały. Jak *np. prawo usuwa wszelkie przeszkody tamuiace ludzkie rozradzanie. Prawo szanuie naturalne kobiet przeznaczenie, i t. d.* Słowem na główney zasadzie stanąwszy prawodawca łatwoby postrzegł, iak ma rozwinąć i rozgałęzić swe ustawy szczególne rozradzanie się ludzkie we wszystkich punktach zabeśpieczaiące; właśnie iak Geometra, który gdy z naygłówknieyszego punktu ustanowi iuż

linii swey kierunek, natychmiast widzi, co mu iest na przeszkodzie i wie czym te przeszkody można pokonać. Zasady te były duchem zwyczaiów i ustaw Staropolskich. Do rozwinięcia tych zasad możnoby użyć w niektórych punktach prawa Pruskiego, które iako narodu pułnocnego, dla Polski iest stósownieysze; tam między małżonkami zachowana iest równowaga, tam więcey zgorszeń iest zatamowanych; tam iest ustawa bardzo naśladowania godna: aby sprawca brzemienności płacił alimenta owocowi swego uwiedzenia. Przez to byłby hamulec niepowściągliwości dla męszczyzn bogatszych, oraz zniesiona byłaby ta bezskuteczna niestosowność, że uwiedziona uboga iest karaną za dziecioboystwo w tenczas, kiedy dziecko z nędzy i głodu, bez przyczynienia się nawet matki, musiałoby umierać.

Prawodawca zaś Polski, nie maiący względu na rozradzanie się ludzkie, podobny iest do rolnika, który zasadę swey gospodarki oparł natym; aby dopilnować tylko tego, co iest w stodole; a co się dzieie z rolą? to nie sądzi on bydź godnym swoiey uwagi. Taki więc rolnik pierwey czy później musi upaść. Toż samo się staie z narodem a bardziey pułnocnym, którego prawodawstwo opiekuie się człekiem tylko żyiącym, nie zaś rodem ludzkim. Uzupełnienie więc zasad prawa iest potrzebnym. Jakto okaże się ieszcze iaśniey w uwagach następuiących.

Zgorszenia.

Cudzoziemcy zostawili w upominku powszechnieiące się w stolicy Rayfurstwo, nayglównieysze narzędzie rozwiązłości i wyludnienia. Jedne poświęciły się namawianiu niewinnych dziewcząt, drugie razem otworzyły prywatne swe domy dla ułatwienia rozpusty — Zyskowny to iest handel, a zatym nie do upadku, ale raczey do rozkwitnienia skłonny. Bydź więc może że z czasem Warszawa na towar nie będzie wystarczaiącą, a tak uwodziciele i uwodzielki utrzymywać będą komissantki, które po prowincyach namawiać i im dostarczać będą ofiary, a te, po przecywilizowaniu w stolicy, odprzedawać się będą na prowincye. O ileż przez ten handel na swych synach i córkach straci samaż stolica? ileż straci kray cały na ludności i zgorszeniu, właśnie w mieyscu, do którego powierza na edukacyą młodź płci oboiey! Z drugiey też strony Rayfurstwo na wzór stolicy może zakwitnąć po miasteczkach a nawet i po wsiach. A tak wydartemi zostaną rodowi ludzkiemu dziewczęta naypięknieysze a zatym nayczerstwieysze i naywięcey płodu obiecuiące, zniszczone będą nayinteressowańsze narodu nadzieie, wtrącone na wieczną rozpacz i zgubę niewinne ludzkie istoty!.. Alboż to Polki są iakim szkodliwym owadem, na którego wymarnowanie zimną krwią wypada spoglądać? Radziłbym czytelnikom moim, przeczytać i nigdy z pamię-

ci niewypuścić rozumowanie Tadeusza Czackiego w Dziele, o *prawach Polskich w Tomie II. na karcie* 26, gdzie on artymetycznie dowiódł: iż w Polsce sama natura wydaie kobiet mniey niżeli męszczyzn do tyla: iż na sto męszczyzn, ieśliby się wszyscy żenić chcieli, niedostaie kobiet trzy, a zatym na męszczyzn milion niedostaie kobiet blisko trzydziestu tysięcy. Z tey więc rachuby okazuie się, że chociażby żaden woyskowy z całego woyska Królestwa Polskiego, nie miał żony, liczba iednak kobiet w Polsce ledwieby była wystarczaiącą dla reszty w kraiu pozostałych męszczyzn. Jeśliby kto niewierzył temu uczonemu Autorowi, może przeyrzeć wszystkie kraiowe statystyki, a nawet gazety, gdzie tylko o ludności krajowey iest wzmianka, a z tego przekona się, że w Polsce mniey iest kobiet niżeli męszczyzn, a zatym że kobiety w Polsce w większym powinny bydź poważaniu — Za przodków WMPanów w bespiecznieyszym położeniu zostawały kobiety; sam czytałem dawne prawo, które stanowiło: *iż ieśli czy to męszczyzna czy białogłowa, poważy się dla swego zysku uwodzić dziewczęta; Wojewodowie i Starostowie maią z obowiązku takich śledzić, i skazawszy ich na obrzezanie nosa, uszu, i gęby, z miast wyganiać, a po powtórzeniu zbrodni garłem karać* (g). Przytaczam ją to prawo dla o-

g) Tadeusz Czacki nad tym prawem, w wymienionym iuż swym dziele taką daie uwagę: „ Niewchodźmy w obro „ nę surowości kary, ale zważmy czyli takie praw a

potrze

kazania iak teraźnieysze WWPanów obyczaie i opinie różnią się od narodowych dawnieyszych. Pruskie ieszcze prawa stanowiły za podobne Rayfurstwo karę chłosty, lat kilka więzienia, a po wycierpieniu kary, wygnanie na zawsze z mieysca pobytu. Teraźnieysze zaś ostatnie prawo kryminalne w art: 453 stanowi: *że uwiedzenie nie może bydź sądownie ani dochodzonym, ani karanym tylko w tenczas, gdy rodzice, krewni, opiekunowie domagać się tego ukarania będą.* Prawo to iest niedostateczne na przypadki: ieśli uwiedzona rodziców i opiekunów niema, ieśli ci dochodzenia nie są w możności, lub ieśli przed niemi ukrytym zostanie uwiedzenie na którym iednak i uwiedziona i naród szkoduie. Zkądże taki w ustawach spadek? niemożno zarzucić aby dzisieysi prawodawcy mieli na celu szerzyć zgorszenie. Lecz spadek ten pochodzi z wady ogólnych prawodawstwa zasad; w nich bowiem nie mieści się ow *wzgląd na ród ludzki* i na uszanowa-

---

„ potrzebne, które rozpuście kładą granice, albo krzewieniu się rozwiązłości przeszkadzaią. Na łonie rozpusty wysila się męszczyzna, a rzeczą iest doświadczoną, że 20 rozwiązłości poświęconych kobiet, niebędą miały wyrównywaiącey dwóch albo trzech mężatek płodności. Małżeństw zawieraniu przeszkadza nierządne życie. Rozpuście oddani nie są sposobnemi do odnawiania rodu ludzkiego. a przenoszą omdlałość i zarodek chorób w dzieci. Ta straszna choroba, którą Ameryka swoich zwycięzców karała, wylega się często u nierządnic, za ieden moment słabości dziada lub pradziada zaraża w trzecim i czwartem pokoleniu niewinne iestestwa."

nowanie przeznaczenia kobiet. prawodawcy zaś dzisieysi układaiąc prawo zwięzłe i płynne nie znaleźli mieysca do ktoregoby mogli przyczepić zagrodę przeciw uwodzicielom kobiet, a zatym wyplemicielom rodu ludzkiego; z tey więc iedyney przyczyny zagroda ta została opuszczoną chociaż istniała w prawach poprzednich. Przeciwnie skoroby była ustanowiona zasada główna; z nieyby wypłynąć musiała gałęź prawa wykorzeniaiąca uwodzicieli, znalazł by ona mieysce w kodexie kryminalnym teraźnieyszym, iak i dziś ieszcze chociażby w oddzielnym szczególnym prawie znaleść może mieysce.

Z tey ogólney prawodawstwa zasady wypłynęłaby gałęź urządzeń, i względem domów publiczney rozpusty. Jeśli one dla woysk, lub niewiem dla czego, są przeznaczonemi, niechże one określone będą ściśle w swoim tylko przeznaczeniu! Niech tam umieszczone będzie tylko poprawić się iuż niemogące zepsucie i obyczaiów, i zdolności do płodu, a niech nie będzie werbowaną niewinność. Niech tam miany będzie wzgląd na młodość płci oboiey! Do nieopisania są klęski które nadużycia takie ściągaią na obyczaie i na ród ludzki. Właściwiey byłoby aby takie domy, choćby z nieiaką finansową stratą, raczey rząd sam administrował, niżli ie puszczał prywatnym w administrowanie; złe trzeba strzedz, nie zaś dzierżawić, bo chęć zysku entreprenerek i entreprenerów wszystkiemi natężonemi siłami nie-

zmnieyszać, ale powiększać musi zgorszenie, rozpustę, i okropny cios dla ludzkości! Niesprawiedliwi tu wymówka, że taka dzierżawa iest po innych narodach; złe czy iest oryginalnym czy naśladowanym zawsze złem bydź nie przestaie, i zawsze wymaga poprawy!

Przechadzaiąc się po Warszawie wkażdym szynku postrzegałem prezentuiącą się piękną (zapewnie na przemian świeżą) szynkarkę. Jeśli WWPanowie życzycie ze wszystkich po prowincyach szynków oddalić żydów, aby w nich, za wzorem stolicy, osiadły dziewczęta, nie życzyłbym ruszać żydów. Złe iedno zamieni się na dwoie; i piiaństwo się nie zmnieyszy i nowe zgorszenie niepowetowaną dla narodu przyniesie klęskę. Takto urządzenia w naylepszym zamiarze stanowione staią się szkodliwemi iesli główna praw zasada iest niedołężną! Prawda że szynkarka więcey zwabi a taniey kosztuie, niżli utrzymanie męszczyzny, lecz zysk prywatnego w tenczas tylko iest godziwy, ieśli ogułowi nie iest szkodliwym — Jak iedzenie i picie, tak iedna z głównych potrzeb życia ludzkiego iest obok pracy rozrywka; bawią się Panowie, potrzebuią też rozrywki słudzy i włościanie. Gdyby więc ogólna prawodawstwa zasada była doskonałą, zaraz postrzedzby się dało: że między pańskiemi redutami i kassynami, powinno bydź śrzodkuiące i na obyczaiach wsparte mieysce do zabawy klassy niższey; bo pocóż osoba młoda uboga, która w wol-

nym od pracy czasie, potrzebuie tylko niewinney rozrywki, musi iść do szynku i pić, lub przynaymniey znaydować się w pośród piiacych? pocóż w reście podróżny, który szuka w karczmie spoczynku, musi assystować ucztom weselnym i zabawom włościańskim? rozrywki dla młodzieży uboższey, spoczynek dla podróżnego, piiatyka, którą trzeba wykorzeniać, są to przedmioty sobie przeciwne, a zatym razem łączone bydź niepowinny. Z doskonałey praw zasady łatwo wywiązałoby się urządzenie domów uczciwey rozrywki dla młodzieży uboższey tak, iżby te domy swemu tylko moralnemu odpowiadały przeznaczeniu, iżby do nich miały tylko wstęp osoby wyborowey konduity, iżby te domy były szkołą razem skromności i cywilizazyi, oraz iżby obyczaie znalazły tam skuteczną opiekę; a tym sposobem i dogodziłoby się potrzebie i powściągnęłaby się rozwiązłość mianowicie klassy służących. Lecz przed ustanowieniem główney prawa zasady o ustanowieniu takich rozrywek ani myślić niemożna, celowi swemu oneby się sprzeciwiły; a tak uzupełnienie prawodawstwa iest potrzebnym.

Cóż mam ieszcze mówić o Warszawskich oberżach, o kawiarniach, które wszystkie właściwiey nazwać można Ponczarniami? cóż o traktyerniach, w których wyłącznie sami tylko iadaią męszczyzni; a przecież wszędy tam do posług dobieraią dziewcząt? wszędy skromność młodzieży nie może znaleść przytułku.

Cóż o dziewczynach wysyłanych od domu do domu ze sprzedażą owoców? i t. d. Cóż o publicznych Balach Przyiacielskich? Cóż w reście. . . . Ale ktoż może wyliczyć gatunki i nazwiska wzmagaiącey się rozpusty? J tak zdaie się że słyszę iakiś przerażaiący głos: *A toż to iest wizerunek owych sławnych tey ziemi przodków, co obyczaiami swemi byli wzorem i ponętą dla narodów innych?*

Tadeusz Czacki, w wzmiankowanym swym dziele o Prawach Polskich w Tomie II. na karcie 237 strasznieyszym ieszcze odezwał się głosem: „ *Pokazaliśmy iak z różnych przyczyn,*
„ *przez trzy wieki* (pokolenia) *ród ludzki w*
„ *Polsce doświadczył z nikczemnienia. Zaczynaią*
„ *mi dzy kobi tami na prowincyach iawić się te*
„ *choroby które osłabienia dowodzą. Potrzeba*
„ *się starać aby nie przyszedł ten moment, w*
„ *którym iuż nie będzie możności poprawy!* “

W chorobach są stopnie w których wszelkie lekarstwo iest iuż zapóźnym. Jednakże cieszę się: że ten czas ieszcze nienadszedł. Otaczaią nas szrodki nadużyciom zapobiegaiące, aby tylko wola prawodawcza do nich przychylić się zechciała. Religia sama na dzisieyszy przedmiot skutecznieyszą zostanie, gdy obok z nią wola prawa postępować będzie. Niewątpię bowiem, iż dziś w każdym kościele muszą się oprócz zwyczaynego nabożeństwa, dawać ieszcze nauki poszczególne każdey płci i każdemu wiekowi odpowiednie, iż tam i dziewczę-

ta oświecaią się, iak ich płeć słaba łatwo może bydź uwiedzioną iakie zatym ma bydź ich względem męszczyzn obeyście się, aby zachowały swoie przeznaczenie, zdrowie i godność; niewątpię, iż każda gyspodyni, wysyłać swego domu dziewczęta na te nauki iest obowiązaną; iednakże wszystko to pożądanego skutku odnosić nie będzie dopóty: dopóki prawo niestanie w nierozerwalnym z religiią związku, dopóki prawo nie przestanie bydź milczącym, a przez samo milczenie nie będzie się zdawało od religii odstępować.

Gdyby wzgląd był miany na ludzkie rozrodzanie się, a ztąd na szanowanie kobiet, sam nawet zwyczay uczenia odmieniłby się. Czemuż dziewczyna ma dowiadywać się, o swym nieszczęściu w ten czas, gdy iuż zostanie nieszczęśliwą? Dotychczasowy sposób ochraniania dziewcząt podobny iest do tego: iak chcąc dziecko ochronić od sparzenia się, nigdy mu niedać widzieć ani słyszeć o ogniu. Możeby tu znalazło też mieysce przepisanie skromnego ubioru dla uboższey klassy dziewcząt, aby chęć czasowego nad możność ustroienia się nie była powodem do zaprzedania losu całego życia.

Jeśli naostatek podane przezemnie uwagi są niewystarczaiącemi, dopełni to na Polakach miłość oyczyzny. Cóż iest bowiem prawdziwa miłość oyczyzny, ieśli nie *miłość cnot oyczystych*? Przypomniycie Panowie moi! owe czasy w których martwieliście z żalu po stracie

oyczyzny. Czegożeście w ówczas żałowali? czyli pięciu liter, z których się czyta POLAK? czyli ziemi? wszak ta była niewzruszoną? oto żal WWPanom było owych cnót, które przodków waszych doprowadziły do wielkości i sławy! Dziś drogim okupem krwi, trudów, i wysileń macie oyczyznę; zapewne więc nie będzie oboiętną oyczysta wstrzemięźliwość!

Teraz nakoniec co do Żydów- Jm bliżey żydzi doganiać będą kraiowców w ludności, tym bardziey wszelkie WWPanów choćby naymędrsze reformy od swego celu odstępować będą. Żydzi bowiem znaydą więcey pobudek, do odróżniania się od kraiowców, a zatym do ich zubożania, a siebie zbogacania i podwyższania, a tak maiąc coraz więcey mocy potrafią wszelką reformę w naygłównieyszych celach zrobić bezskuteczną. Przeciwnie zrównanie rozradzania się kraiowców z żydami ten przyniesie skutek: iż się odbierze żydom naygłównieyszy cel, do którego dąży upieranie się ich przy narodowości. Jch odosobnianie się od narodowców, ich odmienne zwyczaie, ich różnienie się w całey powierzchowności, są po większey części do tego ich celu, tylko narzędziami, aby żydzi nie mogli nigdy łączyć i zmieszać się z kraiowcami. Przez zniesienie zaś głównego celu, tym samym z reformuią się wszyscy uczeńsi, możnieysi, i naywięcey u gminu znaczący; a zgraia oszustów, szachraiów, próżniaków, i rozmaitego nazwiska szkodników, da się zrefor-

mować tym łatwiey: gdy od uczeńszych i starszych będą opuszczonemi, i własnemu tylko zostawieni losowi. Tak zatym, przez zrównanie rozludniania się, doskonała reforma może do Polski przyłączyć żydowskie skarby, ręce, i serca, a razem wznieść ją do nieśmiertelney trwałości i chwały.